Nr. 342 Dnia 11 grudnia. Środa. Dnia 29 listopada (11 grudnia) 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś:	Damazego Pap.	Niedziela:	Walerjana M.
Czwartek:	Synezjusza Męcz.	Poniedz.:	Euzebjusza B. M.
Piątek:	Łucji Panny M.	Wtorek:	Łazarza Bisk.
Sobota:	Spirydjona B.	Środa:	Gracjana Bisk.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 0.
Zachód " " 3 " 46.
Długość dnia godzin.... 7 " 46.
Ubyło " " 8 " 57.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 24 w.
Zachód " " 11 " 2 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 2 R.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wojmisy, jutro Waliry.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru i rafinerji. (Biuro zarządu Towarzystwa—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności, oraz posiedzenie wyborcze rady opiekuńczej ubogich cyrkułu V/VI. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków nowej rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja Towarzystwa, Ogrodowa 23—6 po południu.) — Posiedzenie członków komisji IV-ej owocarskiej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja 83-ch popisowych z cyrkułu nowoświeckiego i 46-ciu z praskiego, którzy losowali lat poprzednich i otrzymali zwłokę. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56— od 10 rano do 6 wieczorem.)—Wystawa sztuki i starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. — od 10 rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sala redutowa—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Brahma" i „Wesele w Ojcowie", jutro „Violetta" (występ gościnny panny Rafaeli Pattini);— Rozmaitości: dziś „Dziwak", jutro „Fortepian Berty" i „Pieszczoszek";—Mały: dziś „Marżolana", jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 256 kop. 17. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą iż właściciele lasów i kupcy drzewa z Polesia i z gubernji czernihowskiej zwrócili się do ministerjum finansów z podaniem o oclenie drzewa, przywożonego z Austrji w belkach i deskach.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż amerykanie, zwracający pilną uwagę na rozwój produkcji mięsa solonego w Rosji, zamierzają ofiarować producentom pewnego rodzaju pośrednictwo. Wydawca mianowicie dziennika amerykańskiego *Western agriculturist*, będącego organem spółki kupców amerykańskich tegoż nazwiska, zamierza zorganizować w Rosji towarzystwo, któreby zajęło się dowozem niektórych gatunków nierogacizny z Chin i z Ameryki.

= P. minister komunikacyj wydelegował specjalną komisję do Sewastopola, celem dokładnej rewizji kolei sewastopolsko-łozowskiej. Kolej ta jest gwarantowaną przez skarb.

= W rozkazie p. oberpolicmajstra zamieszczono, iż przy zatrzymaniu pewnej osoby, ukrywającej się przed poborem, przekonano się, że osoba ta posiadała paszport bez wymienienia wieku i terminu ważności paszportu. Z tego powodu polecono przy meldowaniu przyjezdnych zwracać uwagę na podobne opuszczenie w paszportach i dokumenta z omyłkami odsyłać przy odpowiednich adnotacjach właściwym władzom.

= Komisarz cyrkułu łazienkowskiego otrzymał polecenie osobiście nakazać stróżom na ul. Czerniakowskiej przy brzegu Wisły, aby ci pod żadnym pozorem nie dozwalali w rzeczonym punkcie zrzucać śmieci i wogóle odpadków, oraz aby odpędzali pojawiających się tam gałganiarzy i kościarki.

= Oświetlenie miasta w r. p. wbrew doniesieniom kosztować będzie o rs. 2,153 więcej niż dotychczas, specjalnie zaś Towarzystwo dessauskie otrzyma tytułem stałego wynagrodzenia o rs. 3,719 więcej za dostawiony gaz. Latarń nowych ustawionych będzie, jak corocznie, według brzmienia artykułu 5-go kontraktu, 100, na koszt ustawienia których Towarzystwo otrzyma rs. 2,570. Razem wszystkich latarń w r. p. palić się będzie 6,330, z których 5,412 o jednym palniku, płonących całą noc, a 918 o podwójnych palnikach, płonących od zmroku do godz. 1-ej w nocy, oraz 21 latarń skomplikowanych systemu Simensa. Wydatek gazu do użytku tych latarni obliczono na 134,705,062 stóp sześciennych. Za pierwsze 53 miljony Tow. otrzyma umówioną sumę rs. 33,000, za resztę od każdego tysiąca po rs. 1 kop. 25 czyli rs. 102,131, wreszcie za roboty dodatkowe rs. 5,071, razem rs. 140,202.

= *Boersen Zeitung* berlińska podaje następujące cyfry złożonych akcyj kolei warszawsko-wiedeńskiej na zgromadzenie nadzwyczajne, które miało się odbyć w dniu 5-ym b. m.: w Warszawie zdeponowano 1,229, w Berlinie 4,859, w Brukseli 2,766 i w Amsterdamie 125; razem akcyj 8,979.

= W piątek, d. 13 b. m., w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie sekcji IV-ej rzemieślniczej towarzystwa. Prócz protokółu poprzedniego posiedzenia, porządek dzienny piątkowego zebrania zapowiada projekt towarzystwa popierania pracy rzemieślniczej i wniosek inż. E. Diehla w kwestji ustalenia nazw swojskich przyrządów rzemieślniczych.

= Ludwik hr. Krasiński wyjechał wczoraj do dóbr swoich Krasne.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Raffaela Pattini przybyła wczoraj do Warszawy i w dniu jutrzejszym ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru Wielkiego w roli Violetty.

* P. Helena Rejewska otrzymała propozycję na gościnne występy z jednego z większych teatrów niemieckich; artystka w tym celu wyjeżdża wkrótce za granicę.

* W sobotę zamiast zapowiedzianej repertuarem „Marty", odśpiewany będzie „Rigoletto" z p. Pattini w roli Gildy.

* Tenor p. Bruszewski wkrótce wystąpi z własnym koncertem w sali resursy obywatelskiej.

* Dowiadujemy się, iż znany fortepianista Aleksander Michałowski został złożony chorobą, która zmusiła go do zaprzestania zajęć swoich.

* Lekcje zbiorowe chóru przygotowawczego w Towarzystwie muzycznem, z powodu choroby p. Wiślickiego, prowadzić będzie zastępczo dyrektor Noskowski we wtorki i soboty od godz. 8-ej do 9-ej wieczorem.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nadesłali obrazy: M. Dulębianka „Studjum", F. Wastkowski dwa „Krajobrazy", A. Świeszewski trzy „Widoki Bawarji", P. Szyndler „Portret damy" i J. Owidzki „Z barankiem".

21)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Zrodzony z ojca, niesłychanie gwałtownego i matki wrażliwej i nerwowej, właściwości te odziedziczył. Pieszczony bardzo w dzieciństwie, spotęgował je do możliwych granic. Gdy stracił ojca, a matka zapomniała o nim, ogarnięta nowem uczuciem, gdy do domu, gdzie on dotąd był władcą i bożyszczem wszedł obcy człowiek i zepchnął go brutalnie na ostatnie miejsce, gdy go zaczęto poniewierać i karcić o byle co, wady te dorosły namiętności, zagłuszyły wszelkie dobre instynkta. Nabył jeszcze mściwości i zaciekłego uporu, wybuchy szału graniczyły prawie z obłędem.

Wcześnie opuścił dom zohydzony. Po świecie dokazywał i broił. Wieści, które dochodziły do matki, zniechęciły ją zupełnie do syna. Rudakowski umiał to wyzyskać. Sprawiało mu to piekielną radość, gdy krnąbrnego młodzieńca doprowadzał do wybuchu; pastwił się nad nim z upodobaniem, ufny w swą siłę i stanowisko. Że go dotąd nie doprowadzał do samobójstwa, było szczególnem zrządzeniem losu. Dziwił się temu Rudakowski—może pragnął w głębi duszy.

Ale Sewer się nie zabijał, bo Sewer miał długi, a pomimo wszelkie swe wady Sewer był uczciwy!

Miłość, co go ogarnęła raz pierwszy tak potężnie, przez czas jakiś ułagodziła niesforną duszę: Zcichł i spokorniał; okropne sceny, które wrzały w Stamierowie, urwały się nagle. Sewer wątpił, Sewer żył w niepewności uczucia Kostusi, roztargniony był i obojętny na świat cały. Osiągnąwszy wzajemność, zapragnął całkowitego szczęścia; zły demon obudził się wobec oporu ojczyma. Teraz, po zawodzie ostatnim, gotował się straszny wybuch.

Żebyż Kostusia tam była, Kostusia ze swą słodyczą miłości, ze stanowczością bohaterstwa. Ale Kostusi nie było owego ranka, gdy Rudakowski ostatni już bój stoczył z pasierbem.

Krótko trwał bój. Sewer już nie parlamentował, nie przekładał swych potrzeb, nie rezonował. Krew zalewała mu oczy i mózg.

— Oddasz mi, złodzieju, coś ukradł przez tyle lat swej gospodarki na mojej ziemi!—wołał ochrypłym głosem.

— Dość masz, że ci kawałek chleba rzucam z tej ziemi z łaski, bo to wszystko moje! — krzyczał ojczym.

— Zapłacisz moje długi?

— Ani szeląga, rozpustniku!

— Dasz mi część majątku?

— Nic nie dam! Matka cię przeklęła; jesteś przyczyną jej śmierci!

— Będę więc przyczyną i twojej, psie! — ryknął Sewer.

Rzucił się na niego do gardła, jak zwierz. Twarz miał wykrzywioną i straszną, w oczach obłęd, na ustach pianę. Odrazu powalił na ziemię przeciwnika, i dławiąc go sam chrapał, jak zdławiony.

— Ludzie! Ratunku!—wybełkotał Rudakowski.

Służba wpadła ze wszech stron, rzuciła się panu na pomoc. Powstała okropna scena.

Dziesięć rąk oderwało Sewera od ofiary, ale wtedy on, jak odyniec, począł się sam bronić. Siły miał nieludzkie w takich razach. Padali ludzie, jak snopy, rozlegały się jęki, hałas łamanych sprzętów, klątwy, wrzawa.

Rudakowski podniósł się z ziemi, na dziedziniec wyskoczył. Po chwili nadbiegli pod jego przewodem parobcy z postronkami. Mrowie otoczyło szaleńca, zarzucono mu pętlę na szyję, na ręce, na nogi. Wówczas uległ i upadł, wijąc się, jak wąż, rycząc nieludzkim głosem. Skrępowano go i jak tłumok wzięto na ramiona. Rudakowski szedł przodem, otworzył pusty lamus murowany, zamczysty, z kratami u okien. Oprzątnięto izbę w okamgnieniu. Zdjęto więźniowi pęta z rąk, położono go na ziemi i zostawiono tak w stęchłej piwnicy.

Za wychodzącymi Rudakowski drzwi zamknął i grożąc kluczem, rzekł z naciskiem:

— Wiedziałem, że tem się skończy. Zwarjował nieborak! A teraz gęby stulić! Stało się nieszczęście i basta. Jak kto zapyta, powiedzieć, że go niema! Ja tak każę—słyszycie! Marsz do roboty!

Rudakowski nie żartował! Bano się go, jak ognia. Ludzie szeptali między sobą, ale po za Stamierów doszły tylko głuche wieści. Zresztą Sewer niedawno przybył w rodzinne strony, i oprócz Podgaju, mało gdzie bywał. Tajemnica mogła się długo uchować.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* Wystawione w oddzielnym kompartymencie wystawy Towarzystwa sztuk pięknych portrety L. Horowitza już wkrótce będą odesłane właścicielom.

* Bawi w Warszawie malarz W. Hirszenberg, który wkrótce udaje się na studja do Paryża.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyły się wybory sekcji kas groszowych na urzędy w roku przyszłym. Wybrani zostali: na naczelnika sekcji, dotychczas urząd ten sprawujący, rz. st. Aleksander Piechowski, na jego zastępcę p. Franciszek Margasiński, na sekretarza p. Mieczysław Łętowski.

Wczoraj też o godz. 6-ej po południu w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyły się wybory rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX, oddziału I-go, na urzędy w roku przyszłym sprawować się mające, przez opiekuna i jego zastępcę. Wybrano na pierwszego p. Zbigniewa Świętorzeckiego, na drugiego p. Aleksandra Polaczka, a na sekretarza p. Antoniego Gostomskiego.

W r. z. rada pomocnicza udzieliła 24 rodzinom zasiłki, wynoszące rs. 200, na kształcenie dzieci. Wogóle wsparła w różnych kierunkach osób 470 (węgiel, wsparcie pieniężne, w produktach i t. d.)

Do grona rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go (oddziału II-go), zaproszony został p. Ludwik Braumann, właściciel fabryki.

W dniu 16-ym b. m. (w przyszły poniedziałek) otwartą zostanie kuchnia bezpłatna obiadowa dla biednych, zamieszkałych w cyrkule I-ym i X-ym. Adres kuchni: ulica Drewniana nr. 11-ty.

= Bazar ruchomy.

Sprzedaż z ustępstwem rabatu na korzyść kolonij letnich odbywać się będzie w d. 15-ym b. m., w niedzielę, w następujących sklepach:

Wiśniakowski, wydawnictwa pedagogiczne i gry towarzyskie, Trębacka.

Chodkiewicz, cukiernia, Bracka, róg Chmielnej.

Paprocki, księgarnia, Nowy-Świat 41.

Koliński, księgarnia, Marszałkowska.

Coqui, bronzy i galanterje, Wierzbowa.

= Obrady przemysłowe.

Donosiliśmy już o zapowiedzianych naradach w sprawie przemysłu żelaznego, mianowicie w sprawie odnośnych taryf kolejowych.

W skutek podań przemysłowców zarząd tymczasowy kolei państwowych, celem rozpatrzenia sprawy nie tylko ze stanowiska dróg żelaznych, lecz i interesów ogólno-ekonomicznych państwa, zwołał na d. 5-ty b. m. naradę przedstawicieli interesowanych kolei, towarzystw parostatkowych i prywatnych zakładów górniczych.

Dla wystąpienia na zjeździe z materjałem gotowym — o ile sprawa podniesiona dotyczy okręgu górniczego Królestwa — prezes kolei dąbrowskiej, p. Jan Bloch, zaprosił do siebie na posiedzenie głównych przedstawicieli wzmiankowanego przemysłu i wszystkich naszych kolei żelaznych.

Zebranie odbyło się d. 1-go b. m.

Ze strony przemysłowców wzięli w niem udział pp. W. E. Rau, Ludwik hr. Plater właściciel Niekłania, Witwicki właściciel Rudy Malenieckiej, Harting dyrektor Huty Bankowej, Reinstein dyrektor fabryki dawniej Ostrowskiego, May dyrektor huty „Katarzyna", Müller dyrektor zakładów ostrowieckich i inni.

Ze strony dróg żelaznych oprócz p. Blocha przybyli pp. K. Strasburgier, Groer, Gutsche, K. Kopytowski i naczelnicy wydziałów taryfowych wszystkich naszych kolei.

Zebrani przyjęli jednogłośnie projekt opracowania odpowiedniego memorjału, przedstawionego przez szanownego inicjatora narady, wraz z gotowym już planem i potrzebnemi materjałami statystycznemi.

Do pracy wzięto się energicznie.

Zaraz w niedzielę odbyto dwa posiedzenia i wygotowano kilka referatów.

We wtorek zaś z memorjałem i referatami przedstawiciele wyjechali do Petersburga.

Ze strony producentów żelaza, na skutek prośby reprezentantów naszych kolei, zaproszeni zostali i przedstawiciele przemysłu.

O ile słyszeliśmy, wyjechał p. Harting dyrektor i kierownik „Huty Bankowej", p. Groer z kolei warszawsko-wiedeńskiej, p. Kamiński z kolei dąbrowskiej.

Prezes zaś, p. Jan Bloch, w następstwie otrzymanych wezwań, wczoraj wyjechał do Petersburga.

= U techników.

W Towarzystwie przemysłu i handlu p. Obrębowicz mówił wczoraj o żegludze powietrznej.

Myślano o niej już dawno, a pracowano od 100 lat, do dziś jednak zrobiono bardzo mało.

Są dwa systemy szybowania w powietrzu: zasadzający się na balonach, wypełnionych gazem, i polegający na zastosowaniu machin latających, tj. wyzyskiwaniu oporu powietrza przez wysiłek mechaniczny.

Wydawało się to z początku niemożliwem, pomimo, iż pierwowzór posiadamy w naturze: lot ptaka. Mówca sądzi jednak, iż droga naśladowania ptaków jest złą i że należy zastąpić ją systemem kołowym. Systemy te prelegent zasadzał na kołach łopatkowych i wachlarzowych.

Mówca, na pytanie, czy konstrukcja odnośnej maszyny jest możliwa, odpowiada twierdząco, aczkolwiek sam nawet planu maszyny nie posiada. Kwestją bardzo ważną, lecz nierozwiązaną dotąd, jest sprawa zbudowania silnego a lekkiego motoru.

Pp. Paszkowski i Wojciechowski, reasumując wypowiedziane zdania, sądzą, iż cała sztuka żeglowania w powietrzu polega na zbudowaniu o ile można jak najlżejszego motoru, o możliwie największej sile.

Odczytano następnie pytania „ze skrzynki".

Pierwsze, bardzo ważne i ciekawe: o wypróbowaniu najszybszem i najwłaściwszem węgla kamiennego, pozostawiono, jako zbyt obszerne, do następnego zebrania.

Drugie pytanie brzmiało: czy nowa ulica, projektowana przez posesję po-kapucyńską, łączyć się będzie z ul. Bielańską, czy Daniłowiczowską?

Odpowiada p. Jabłoński, iż ulica nowa nie będzie się łączyć z żadną z wymienionych ulic, lecz będzie się kończyła placem.

Inżenier Majewski twierdzi, że istniał projekt połączenia nowej ulicy z ul. Długą.

P. Wojciechowski proponuje odniesienie się do p. prezydenta na właściwej drodze, celem zwrócenia jego uwagi, iż pozostawienie tej ulicy zamkniętą będzie szkodliwe dla miasta i że należałoby pomyśleć o takiem jej zabudowaniu, ażeby ułatwić połączenie tych ulic w przyszłości.

Zabierali jeszcze głos pp. Majewski, Jabłoński i Obrębowicz, przyczem ostatni proponował pozostawienie tej sprawy do następnego posiedzenia.

Następną sesję wyznaczono na przyszły wtorek, tj. d. 17-go b. m.

= Odroczone posiedzenie.

Zapowiedziane na dzień wczorajszy wieczorem ogólne zebranie uczestników stowarzyszenia udziałowego sprzedaży owoców, nie doszło do skutku.

Przyczyną było niezebranie się odpowiedniej dla prawomocności uchwał liczby uczestników.

Następny, tym razem ostateczny termin posiedzenia, naznaczono za trzy tygodnie.

= Zapisy na wyścigi.

Dyrekcja towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem ogłasza o przypadającym w końcu bieżącego lub początkach przyszłego roku terminie zapisów na następne lata.

Do wyścigu na rok 1893 (Produce Stakes) o nagrodę towarzystwa rs. 1000, termin zapisu upływa z d. 31 grudnia r. b.

Do wyścigu o nagrodę specjalną głównego zarządu stad rządowych rs. 3000 na r. 1891, termin zapisu przypada na dzień 12 stycznia r. 1890.

Na tenże rok 1891 termin zapisu do nagrody imienia hr. Potockich rs. 1000 upływa z dniem 31 grudnia r. b.

Z tymże samym dniem 31-go grudnia r. b. upływa termin zapisu do trzech wyścigów, objętych programem roku przyszłego, a mianowicie: do nagrody rs. 1000 „Oaks", do nagrody „Rulera" (wielki handicap) rs. 600 i nareszcie do nagrody imienia „Józefa hr. Zamoyskiego" (Handicap) rs. 600.

Przy wszystkich mianowaniach wnosi się pod przepadkiem pewna część stawki.

= Ślizgawka łyżwiarzy.

Dowiadujemy się, iż pp.: F. Rembierz, E. Trepte, K. Trepte, Zawadzki, E. Lindeman, J. Ruszczyński, Wengler, W. Buchner, Choiński, Balcerkiewicz i F. Jaworski, znani tutejsi i premjowani na konkursach łyżwiarzy, pragną wydzierżawić jeden z miejskich stawów, w celu urządzenia racjonalnej ślizgawki.

Ma to być ślizgawka na wspólne ryzyko, nie zaś towarzystwo łyżwiarskie, jak to mylnie w jednem z pism podano, gdzie też figurują nazwiska, nie mające nic wspólnego z wyżej rzeczonym projektem.

Czy z owej wspólki wykluje się kiedykolwiek klub łyżwiarski, w tej chwili przesądzać nie można, tembardziej zaś podawać nazwiska rzekomych inicjatorów.

= Żegluga.

Parowcowi „Wanda" wspólki włocławskiej wypadło zakończyć ruch żeglarski na Wiśle przed kilku dniami.

Pierwszy kurs z podróżnymi w r. b. do Warszawy z Płocka odbył d. 31-go marca statek p. Stanisława Górnickiego „Mazur", czyli że jazda parowcami w r. b. trwała 260 dni.

Parostatków po Wiśle kursowało: 9 administracji żeglugi parowej p. Fajansa, 6 wspólki włocławskiej pp. Jaworskiego i Ciechanowskich, 2 p. St. Górnickiego i „Nowa Praga" p. Lewtowa — razem 18.

Rozpoczęto żeglugę tylko 15-ma statkami, gdyż trzy: „Wanda", „Polonez" i „Polka", dopiero po zaczęciu kursów w lecie powiększyło flotyllę Wisły.

Po Narwi w r. b. statki wcale nie krążyły.

Osób przejechało o wiele więcej, niż lat poprzednich.

= Z Wisły.

Dwie trzecie powierzchni Wisły już się pokryło lodem.

W górze zapewne lód stanął, kry bowiem coraz mniej idzie, a woda opada.

Wczoraj wieczorem notowano już tylko 1 stopę 6 cali.

Niski poziom Wisły zagroził łazienkom akcyjnym brakiem wody.

Wczoraj też około pół setki robotników rąbało rów w lodzie do drugiego filaru mostowego, którym przeprowadzone zostaną rury żelazne, mające zasilać smok łazienek akcyjnych.

= Omnibusy na saniach.

Pomiędzy Nową Pragą a Brudnem zaczęły kursować omnibusy na saniach, przeznaczone na osiem osób.

Opłata za jazdę pozostaje bez zmiany.

= Zabłądził.

Obywatel ziemski, p. D., zamieszkały o trzy mile od Grójca, schwytał wielkiego orła górskiego, który przypadkiem zabłądził w te strony.

Wspaniały egzemplarz powiększy zbiory ogrodu zoologicznego.

= Tajemnicza sprawa.

Przed rokiem donosiliśmy o zagadkowem podrzuceniu dziewczynki pod drzwiami mieszkania ogrodnika, Tomasza Muśnickiego, za rogatkami wolskiemi.

Dziecko było zaopatrzone w wykwintną bieliznę, a dla M. doręczono 100 rs., z przyrzeczeniem, iż za opiekę nad niemowlęciem corocznie podobna kwota będzie wypłacaną.

Właśnie w drugiej połowie bieżącego miesiąca małżonkowie M. oczekiwali rocznicy przyjścia do ich domu zdrowo się chowającej Karoliny-Stanisławy, gdy otrzymano list bezimienny, pisany znanym już charakterem.

W liście tym było poleconem, aby Muśnicka w d. 7-ym grudnia z dziewczynką przyjechała do Skierniewic, a tam o godzinie 1-ej po południu zjawi się ktoś dla wręczenia pieniędzy.

Rozkazu usłuchano, lecz jakaś niemłoda dama, która w żaden sposób na matkę niemowlęcia nie wyglądała, ofiarując Muśnickiej 50 rs., domagała się zwrotu dziecka.

Ogrodniczka stanowczo odmówiła, pomimo że owa dama obiecywała dać 200 rs.

Ostatecznie Muśnicka z dziewczynką do Warszawy powróciła.

Nazajutrz Muśnicki został uwiadomiony, że jeżeli dziecka dobrowolnie nie odda, będzie do tego sądownie zmuszony.

Ogrodnik ani myśli zapierać faktu przyjęcia dziewczynki, lecz z obawy odpowiedzialności żąda jawności i z upragnieniem oczekuje wezwania do sądu.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej ze sklepu Joska Śniadowera przy ulicy Piwnej pod nrem 28-ym skradziono różnych towarów na sumę 130 rs.—Z poddasza skradziono bieliznę kilku lokatorom domu pod nr. 8-ym przy ulicy Pokornej, na sumę 140 rs.—Z piwnicy domu pod nrem 7-ym na placu Grzybowskim Herszowi Warszawskiemu skradziono 11 łańcuchów, skrzynkę świdrów i pilników oraz wagi. Z łupem ujęto dwóch stróży miejscowych: Jana Świontka i Piotra Wołosa.

= W obłędzie.

Nocy wczorajszej Ludwik Szauras, powracając z Pragi do domu powstrzymał przemocą jakąś kobietę, usiłującą wskoczyć do wody z prawego brzegu Wisły.

Nieznajoma była w lekkiem okryciu i zdradzała anormalny stan umysłu.

Przekonano się, że jest to Klementyna W., córka fabrykanta z Brudna, cierpiąca od dłuższego czasu ataki melancholji.

Chorą oddano rodzinie z poleceniem rozciągnięcia bacznego nadzoru.

= Poparzenie.

W mieszkaniu stolarza Brantla pod nrem 13-ym przy ulicy Nowogrodzkiej służąca, Marjanna Jaworska, uległa smutnemu wypadkowi.

W chwili, gdy zapalała w piecu, prąd wiatru wypchnął raptownie płomień na pokój i Jaworska została fatalnie poparzoną, a włosy jej spaliły się.

Ludwik Liebrecht, zamieszkały na Powązkach, usnąwszy wczorajszej nocy, zapomniał zgasić świecę, która wskutek potrącenia stolika spadła na pościel.

Liebrecht spał tak twardo, że dopiero domownicy z drugiego pokoju, dymem obudzeni, zdołali niestrożnego człowieka otrzeźwić.

Poniósł on jednak bolesne poparzenia prawego boku i był z powodu dymu bliskim uduszenia.

Z wielką trudnością można go było do zmysłów przywrócić.

Po roku.

(LOSY MUZEUM PSZCZELNICZEGO.)

Zarząd Muzeum pszczelniczego, korzystając z prawa nadanego sobie ustawą, zwołał na dzień wczorajszy nadzwyczajne walne zebranie, aby przedstawić do decyzji kilka kwestyj, wymagających rychłego załatwienia, oraz podać do wiadomości uczestników rezultaty dotychczasowej gospodarki swojej.

Z przyjemnością, po raz drugi już, stwierdzamy na tem miejscu, że wrażenie, jakie czyni relacja zarządu jest całkowicie dodatnie. Instytucja, widocznie, przychodzi do sił po tak gruntownej dezorganizacji i rokuje na przyszłość pomyślne widoki.

Kompletnego sprawozdania wczoraj nie przedstawiono, dopiero bowiem 10 miesięcy upłynęło od wprowadzenia teraźniejszej administracji; odczytano jednakże główne pozycje rachunkowe z tego okresu, które wykazują stan czynny bieżących obrotów na rs. 2,507, stan bierny zaś na 1239. Starych zobowiązań obstalunkowych pokryto za 849 rs. dla utrzymania dobrej sławy firmy, nie otrzymawszy na to ani grosza, a jeszcze około 800 rs. tej kategorji wypadnie zaspokoić; ponieważ równocześnie wykonano bez zaległości wszystkie zapotrzebowania bieżące, bieg interesów przeto zarysowuje się w kształtach, upoważniających do jaknajlepszych nadziei.

Tu jednakże występuje na widownię znana pięta Achilesowa tej instytucji, w postaci dotąd nierozwikłanych pozostałości ze stosunków z pp. Lewickim i ks. Ambrożewiczem.

Do wiadomości zgromadzenia podano, że obydwaj ci panowie między sobą zawarli nakoniec układ polubowny i pokwitowali się z wzajemnych pretensyj, w następstwie czego ks. Ambrożewicz zdjął aresztą, położone na ruchomościach muzealnych. Sytuacja jednakże ukazała się teraz w postaci trudnej z drugiej strony. Muzeum ma pretensje do ks. Ambrożewicza za budynki i przedmioty, zabrane swego czasu przy zakupnie posesji. Akt kupna i sprzedaży zawarty między b. właścicielem, p. Dąbrowskim, a ks. Ambrożewiczem, zawiera zastrzeżenie ogólnikowe: „z wyjątkiem budynków i przedmiotów będących własnością Muzeum"; aby więc rozdział ten określić, niezbędny jest legalny spis inwentarza Muzeum, który utonął w otchłani administracji p. Lewickiego. Od 5 miesięcy nadaremnie dopraszał się zarząd o ów dokument, który według twierdzenia p. L. dołączony został do akt jakiegoś dawniejszego procesu. Ostatecznie wczoraj zobowiązał się p. L. dać upoważnienie działającemu w imieniu Muzeum adwokatowi Wejdlowi do odebrania dokumentu, co gdy nastąpi i sprawa z ks. Ambrożewiczem posunie się naprzód.

Dyskutowano następnie o losach szkoły pszczelniczo-ogrodniczej, która również aż dotąd jest terenem nieustannych zajść między zarządem a p. Lewickim. Doszło już do tego, że p. Lewicki, jako koncesjonarjusz szkoły, otworzył ją był we własnym lokalu a następnie samowolnie wkroczył z uczniami do lokalu muzeum. Chcąc raz tej wojnie koniec położyć, zarząd poczynił kroki o uzyskanie nowej koncesji i postanowił wziąć rozwód z p. Lewickim nawet jako z nauczycielem. Wniosek ten walne zebranie zaakceptowało, poczem p. Lewicki oświadczył, że założy szkołę konkurencyjną.

Przypuszczamy, że pozostanie to próżną pogróżką a szkoła muzealna będzie niewątpliwie dobrze prosperowała, zwłaszcza, że opiekę nad działem pszczelarskim przyrzekł zaszczytnie znany pszczelarz dr. Lubarski, działem zaś ogrodniczym zaopiekuje się Towarzystwo ogrodnicze.

Z kolei zarząd przedstawił projekt układu z p. Koczakowskim o prowadzenie piernikarni. P. Koczakowski uczynił ofertę założenia fabryki pierników pod firmą Muzeum pszczelniczego na tych warunkach, że po trzech latach, w ciągu których za używalność firmy zapłaci 600 rs.—odda cały zakład na własność Muzeum. Tutaj adwokat Wejdel zwrócił uwagę, że ewentualne zdyskredytowanie firmy może w skutkach dalszych przynieść większe szkody, niż wartość „fabryki", jaką dzierżawca za trzy lata odda w ręce Muzeum. Zdanie to zgromadzenie podzieliło i wniosek zarządu upadł, a natomiast zalecono poszukanie fachowca, któryby zechciał prowadzić piernikarnię jako wspólnik Muzeum.

Oprócz powyższych spraw uchwaliło zebranie wczorajsze: podjąć starania o koncesję na wydawnictwo czasopisma *Pszczoła*; sprzedać niepotrzebne ruchomości, jak lustra, meble itp., który to fundusz użyty będzie na spłatę zaległych należności. Nadto wybrano nowego stałego członka zarządu, w osobie p. Keppego i komisję do sporządzenia teraźniejszego inwentarza Muzeum, do której zaproszono pp.: Lubarskiego, Łuszczewskiego i Oranowskiego.

Obradom przewodniczył dziekan Aleksandrowicz.

S.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie komisji drugiej warzywniczej; tegoż dnia, o godz. 8-ej wieczorem, przypada posiedzenie komisji trzeciej kwiaciarstwa.

— W d. 12-ym i 13-ym b. m., od godz. 6—9-ej wieczorem, oraz d. 14-go od godz. 4—6-ej, odbywać się będzie w resursie kupieckiej składanie kartek wyborczych na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na r. p.

— D. 12-go b. m., o godz. 4-ej po południu, w biurze zarządu w Żyrardowie odbędzie się czwarte zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryk żyrardowskich Hellego i Ditricha.

— Od d. 13-go b. m. uskuteczniana będzie w Banku państwa w Petersburgu wypłata wygranych numerów pożyczki premjowej russkiej z r. 1864-go II-ej emisji, wylosowanych d. 13-go września. Wypłatę biletów amortyzowanych dokonywać będzie Bank państwa, jego kantory i oddziały.

— Woreczek z pewną kwotą drobnych pieniędzy, znaleziony około dwóch tygodni temu, może być odebrany za udowodnieniem z kantoru naszego pisma.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Leoś SOBCZAK**, syn Jana i Pauliny, po krótkiej chorobie, zmarł dnia 9-go grudnia r. b., przeżywszy lat 4 m. 8. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 grudnia, t. j. we środę, o godz. **12-ej** w południe, z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —4263—

Ś. P.

Wilhelm Steiner,

właściciel pierwszej w kraju fabryki gorsetów, przeżywszy lat 50, rozstał się z tym światem dnia 10-go b. m., po krótkich cierpieniach. Pozostali w smutku kuzynowie, w Warszawie obecni, w imieniu wdowy i dzieci zapraszają znajomych i przyjaciół na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we czwartek, o godzinie **2**-ej po poł. z kościoła ewangielicko-reformowanego przy ul. Leszno. 3—1532

† Ś. p. **Nikołaj** syn Włodzimierza **POHORECKI**, nauczyciel szkoły rządowej, mający lat 37, po krótkiej i ciężkiej chorobie zakończył życie dnia 27 listopada (9 grudnia). Stroskana żona z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz wolski we środę, o godzinie **12-ej** w poł. z domu przy ul. Nowy-Świat № 32. —4264

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Najjaśniejszy Pan po odczytaniu adresów szlachty ostaszkowskiej i riazańskiej z okoliczności ułatwienia kredytu długoterminowego, raczył rozkazać podziękować rzeczonej szlachcie.

Petersburg 10-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Podporucznik J. C. W. Wielki Książę Sergjusz Michałowicz został mianowany fligel-adjutantem.

Brindisi 10 go grudnia. (*Tel. Ajencji póln.*)— Wczoraj wieczorem przybył tu J. C. W. Wielki Książę Piotr Mikołajewicz z Małżonką i świtą i przesiadł się na statek parowy, odchodzący do Aleksandrji.

Wiedeń 10-go grudnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, rząd przedłożył ustawę o placeniu kolei Karola Ludwika rat amortyzacyjnych, celem umorzenia sumy 20 miljonów, wyłożonych na koszta położenia drugiego toru, które wywołane zostało potrzebami ruchu, tudzież ogólnym interesem państwowym. Ustawa rekrutacyjna przyjęta.

Poznań 10-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zakaz przywozu zabitych wieprzy z Królestwa obostrzono znacznie. Na całym pasie granicznym nie wolno przewieść nic z wnętrzności, tylko samo mięso. Do Poznania przywieziono wczoraj 100 wieprzy bez osierdzi, flaków itp. Ceny wskutek tego podskoczyły.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Bulanżyści organizują meetyng, protestujący przeciw uchwale izby w sprawie wyboru Joffrina. Przewódcy wydali hasło: Izba obaliła głosowanie powszechne, oligarchia zastąpiła demokrację.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W rozmowie z korespondentem *Gaulois* oświadczył hr. d'Eu, że do obalenia tronu Dom Pedra przyczynił się głównie dekret, znoszący niewolnictwo, przez co cesarz obraził konserwatystów i plantatorów. Tolerowana niekarność w armji dokonała reszty; armja ta oddawna już była państwem w państwie. Gdy Dom Pedro po wybuchu rewolucji przybył z Petropolis do Rio, chciał powierzyć utworzenie nowego gabinetu senatorowi Silveira Martins. Gdy Silveira widział, że Fonseca jest już panem sytuacji, zaproponował ugodę. Fonseca wszakże odparł. „Zapóźno! Rzeczpospolita jest już faktem spełnionym!"

Rzym 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Ajencja Stefaniego donosi, że bitwa stoczona d. 2-go b. m. pod Haramat, pomiędzy wodzami Menelika a Ras-Alulą i Mangaszą, była niezmiernie krwawą. Obydwaj ci ostatni zbiegli w okolicę niedostępną.

Belgrad 10-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd odebrał monopol soli we własną administrację.

Ateny 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na Kretę powróciło sto rodzin powstańczych.

Zanzibar 10 go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Stan zdrowia Emina baszy polepsza się ciągle.

Ludwik Anzengruber.

Wiedeń 10 go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Słynny poeta dramatyczny, autor senzacyjnych sztuk ludowych, Ludwik Anzengruber, umarł.

(Anzengruber urodził się d. 17-go listopada r. 1839-o w Wiedniu, był synem urzędnika, który, umierając, pozostawił w tece swojej spory poczet prac dramatycznych, napisanych z prawdziwym talentem. Szczęśliwszym od niego był syn Ludwik, który zasłynął szeroko w całych Niemczech jako najznakomitszy przedstawiciel dramatu ludowego. W bardzo młodym już wieku poświęcił się scenie jako aktor. Wkrótce jednak porzucił ten zawód, który mu tylko ciernie przyniósł. Porzuciwszy teatr, został urzędnikiem biurowym policji wiedeńskiej. Pierwsze jego prace dziennikarskie i nowelistyczne nie zwróciły na niego uwagi. Gdy jednak w jesieni r. 1870-go w teatrze „An der Wien" pojawił się jego dramat ludowy „Der Pfarrer von Kirchfeld", sława Anzengrubera rozbrzmiała wnet po całych Niemczech. Jest to dzieło istotnie znakomite, porywające jędrną siłą charakterystyki i szczerością tonu dramatycznego. Tendencja jaskrawa, radykalna, wymierzona przeciw celibatowi, pasowała bardzo z liberalnemi prądami chwili; nie w tem jednak tkwiła, zdaniem naszem, rzeczywista wartość wybornej, prawdziwie oryginalnej i głęboko wzruszającej sztuki. Jeszcze silniejsze wrażenie sprawił następny dramat Anzengrubera „Der Meineidbauer"; dalsze dzieła sceniczne poety: „Die Kreuzelschreiber", „Der G'wissenswurm", „Der ledige Hof", przedstawiają szereg trjumfów scenicznych, którym nie dorównały już późniejsze („Elfriede", „Hand und Herz", „Das vierte Gebot" itd.) Ostatni dramat poety grany był we wrześniu r. b. na otwarcie nowego teatru wiedeńskiego „Deutsches Volkstheater"; nosi on tytuł „Der Fleck auf der Ehre". Anzengruber napisał także znakomity romans p. t. „Der Schandfleck", tudzież spory poczet nowel, pełnych charakteru i kolorytu, uważanych za istne brylanciki poezji ludowej. Strata jego pokrywa żałobą teatr i piśmiennictwo w Niemczech; *przyp. red.*)

Influenza.

Wiedeń 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dotąd notowano w Wiedniu 80 wypadków influenzy.

Profesorowie Nothnagel i Kahler mieli wykłady, poświęcone objaśnieniu genezy choroby.

Jest to, zdaniem tych powag, reumatyczno-kataralna febra nerwowa. Jeżeli nawet występuje epidemicznie, nie jest zakaźną, ale piorunowo ogarnia. Miazmy, bakterje i mikroorganizmy przenoszą zarazek. Zwierzęta domowe ulegają także chorobie.

Symptomatami są: osłabienie, gorąco, brak apetytu, pragnienie, przyśpieszenie pulsu i oddechu, djarja, ból głowy, dreszcze i kaszel grypowy.

Odosobnienie chorego jest pożądane. Środki przeciwgorączkowe. Najdłuższe trwanie osiem dni.

Berlin 10 go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Gdańska i Szpandawy donoszą o pojawieniu się influenzy.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Skonstatowano tutaj sporadyczne wypadki influenzy.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Według *Eclair'a* liczba chorych urzędników w magazynach Luwru przenosi 400 ludzi.

Paryż 10-go grudnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Magazyny Luwru opustoszały zupełnie w skutek epidemji, lubo większość urzędników i służby wyzdrowiała i funkcjonuje.

Londyn 10-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*). — W okolicy Londynu były dwa wypadki influenzy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurjera W.*) — Początkowo mocna tendencja giełdy dzisiejszej osłabła w ciągu trwania czynności, z powodu silnego zaofiarowania wartości niektórych. Banknoty russkie i weksle poniosły pewne straty, podczas gdy papiery russkie trzymały się względnie dobrze. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 40 fen., a w końcomiesięcznych o 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., krótki Petersburg o 10 fen., długi zaś Petersburg o 30 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej natomiast, krotkie o 10fen. (172.60), a długie o 20 fen. (171.10). Z papierów listy zastawne ziemskie odzyskały 10 kop., podczas gdy listy likwidacyjne nie uległy zmianie. Pożyczki wschodnie i kupony celne pozostały na poziomie wczorajszym, a 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie I-ej emisji i 6% russkie renty złote osiągnęły lepsze kursa. Akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o 3/5%. Żyto miało dziś mniejszy popyt przy słabej tendencji; towar gotowy tańszy był o 50 fen., a dostawowy o 1 markę.

Berlin 10-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	218 —	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217 30	Akcje kredytowe	171.50
Wek. na Petersb. krót.	216 60	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	213 60	" " dł.	20.17
Bil. ban. rusk. na dost.	217.25	Żyto w tow. gotow.	175 50
Wschodnia poż. II em.	67.—	Żyto na wiosnę	177,25
Listy zast. serji I-ej	63 10		

Kursa z dnia 9 go grudnia: 218 40, 217.70, 216.70, 213.90, 217.50, 67.—, 63.—, 170.90, 176.—, 178.25.

Petersburg 10-go grudnia. — **Weksle na Londyn 92 90.** Pożyczka premjowa I-ej emisji 255.—. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 226.—. Półimperjały **9 48.**

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 10-go grudnia nie różnił się od poprzednich. Dostawy małe, usposobienie wyczekujące, ruch nieznaczny. Pszenicy dostawiono 500 korcy i płacono ceny niezmienione, przy uwzględnieniu gatunku ziarna, a mianowicie 6.30, 6.42½ do 6.50 za korzec. Żyta 200 korcy tylko, gatunek przeważnie dobry średni. Cena 5.25, 5.30 do 5.40. Owsa 150 korcy rozprzedano po 2.90 do 3.15. Siana i słomy dowóz dosyć obfity, ceny jednak wysokie, płacono za pud siana 40 do 50 kop., słomy 40 do 42½ kop.

Targ zbożowy na Pradze dnia 10-go grudnia. Dowozy w dniu dzisiejszym były niezbyt wielkie, wynosiły bowiem tylko 21 wagonów, usposobienie targu było dosyć mocne. Żyto spokojnie, nadesłano 9 wagonów, wyborowy towar kupowano po 86—88 kop., średnie po 83—85 kop., ordynaryjny po 80 do 82 kop. Usposobienie dla owsa bardzo mocne, z powodu pojawienia się na targu kupców prowincjonalnych, nadesłano tylko 10 wagonów, kupowano wyborowe gatunki po 89—93 kop., średnie po 85 do 88 kop., ordynaryjne po 78 do 84 kop. Jęczmień poszukiwany, zwłaszcza wyborowe gatunki, przybywa towaru bardzo mało, wyborowy sprzedawano po 100—107 kop., średni po 87—97 kop., ordynaryjny po 78—84 kop. Gryka w zupełnem zaniedbaniu. Kasza jaglana bez pokupu w żądaniu 100—115 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 9-go grudnia. — Pszenica krajowa i tranzytowa była dziś w mocnem usposobieniu, a ceny na korzyść sprzedających. Płacono za polską transito dobrze pstrą 128 f. 143 mar., jasno-pstrą 126/7 f. 144 m., 130 f. 147 m.; za russką transito wybitnie czerwoną 134/5 f. 147 mar. Gira 119 f. 129 m., 123 f. 138 m. za tonnę. Terminy transito: na październik 139 m. płacono na grudzień-styczeń 139 m. w płaceniu, na kwiecień maj 144 i 155 mar. płacono, na maj-czerwiec 146½ m. w żądaniu, 146 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 148 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 140 m. Wypowiedziano 100 tonn. Żyto mocno, płacono za russkie transito 127 i 127/8 f. 114 m., 124/5 f. 113 m., 121 f. 112 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na grudzień transitowe 113 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj transitowe 118 płacono. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 m., tranzytowego 112 mar. Jęczmień targowano russki transito 103 f. 102 m., 107 f. 111 m., jasny 105/6 f. 112 m., biały 98 f. 115 m. za tonnę. Owies krajowy dobry 160 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki transito letni 222 m., 226 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.65, 4.77½ m., miałkie 4.45 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus nie podlegający cłu. w towarze gotowym 48½ mar. płacono, na grudzień-kwiecień 48½ mar., podlegający cłu w towarze gotowym 29½ mar. płacono, na grudzień-kwiecień 29½ m. płacono. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 218 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani A. G.*—Porozumiemy się z dyrekcją.

— *Pani W. S.*—Szczegółowe informacje o kursach żeńskich znajdzie sz. pani w „Kalendarzu warszawskim". Tu tylko nadmieniamy, że mają one dwa wydziały: filol.-histor. i fiz.-matem. *Maximum* słuchaczek 400 osób. Termin wstąpienia—d. 15-go września.

— *Pani M. W., prenumeratorce.* — „Hypnotyzm" Fredry drukowało świeżo *Echo muzyczne i teatr.*

— *Pani D., obywatelce ziemskiej.*—W ogóle wszystkie części garderoby pochodzą z tutejszych pracowni, nie wyłączając „prześlicznych" pantofelków.

— *Prenumeratorowi.*—Pasy takie dziś nie są już wyrabiane. Nabyć można w antykwarniach lub z wolnej ręki. Cena amatorska.

— *Panu M. S. w Garwolinie.*—Cmentarz Montmorency leży przy mieście tej nazwy w odległości 18 kilometrów od Paryża, w departamencie Seine-Oise. Miasteczko połączone jest za pomocą kolei lokalnej z Enghien, stacją kolei północnej. Trzy inne cmentarze, podane przez sz. pana, leżą w obrębie Paryża. Odpowiedzi podajemy porządkiem chronologicznym, skutkiem czego i niniejsza opóźniła się.

— *Panu J. W.* — Redaktor naszego pisma po 10-dniowej chorobie wczoraj powrócił do zajęć. Przyjmuje, jak zawsze, od godz. 2—4-ej i od 6½—7½.

— *Panu Law. Sk.* — Wkrótce w sprawie tej głos zabierzemy.

— *Panu Emde.*—Niepodobna!...

TABELA WYGRANYCH
w pierwszym dniu ciągnienia V-ej klasy 153-ej Loterji klasycznej.

Dnia 10 grudnia 1889-go roku.

Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.	Nr	Wygr. rs.
155	**2,000**	8197	**200**	16955	**4,000**
197	**200**	10987	**400**	18029	**200**
1389	**400**	12089	**400**	19594	**1,000**
2060	**1,000**	12113	**200**	21696	**2,000**
2199	**200**	13241	**200**	22097	**200**
2426	**1,000**	13926	**400**	22176	**400**
2577	**75,000**	14650	**400**	23109	**400**
5554	**400**	16524	**200**		
7552	**2,000**	16634	**200**		

Po Rs. 100 wygrały NN-ra:

726	4801	8878	11212	13962	17373
2653	4866	8934	12772	14452	17784
4339	7187	9377	13640	14870	18571

20233 22966 23089

Po Rs. 80 wygrały NN-ra:

13	1985	3861	6133	8290	10819	12548	14857	17415	19531	21298
28	2009	92	47	8331	78	51	89	26	84	21318
210	11	94	6297	84	84	65	98	17570	19636	31
33	37	98	6416	8468	10908	67	14955	17605	19853	78
52	39	3990	24	8558	50	85	15024	10	78	21423
54	65	4002	6502	99	97	12619	28	45	99	64
79	89	19	82	8618	11087	23	74	61	19909	21570
324	2137	47	6602	57	11113	56	15147	73	20	82
22	48	4184	48	75	20	72	51	77	21	21657
404	59	4216	6732	78	49	12734	63	17789	20019	70
51	98	90	36	8800	55	12927	94	17806	20	21848
501	2232	4367	52	56	64	32	15202	64	30	78
10	71	97	80	8901	11209	13087	22	97	32	95
14	2432	4410	6818	24	25	13111	32	17901	38	21914
48	42	44	22	82	55	66	56	17	39	45
93	47	4534	23	9045	79	13206	85	18086	78	53
652	2542	84	84	67	80	19	15319	18105	84	58
94	2626	4600	97	83	87	33	51	15	88	81
727	52	25	6949	9120	11328	67	15416	51	20102	94
32	62	42	79	23	99	13345	17	81206	21	22012
84	2705	45	7014	24	11409	52	28	47	38	43
85	31	56	47	39	45	66	42	18351	79	90
813	65	57	67	9200	90	92	15710	57	89	22100
91	70	4712	98	3	11511	99	36	18425	94	62
952	75	4813	7127	27	18	13429	89	28	20210	22210
73	76	15	7261	42	28	44	15881	18532	21	48
74	2809	48	93	64	38	52	15954	33	86	60
1025	61	91	96	98	41	64	70	41	20426	91
64	74	98	7309	9323	60	76	16012	53	38	22344
67	99	4963	33	9415	11637	13509	16116	59	99	59
75	2948	5084	74	9564	11709	81	37	72	96	22497
89	72	5107	81	67	12	13693	16237	98	20504	22510
1207	3105	8	7431	9675	57	13740	16316	18632	23	31
18	9	24	7542	9750	11836	55	32	59	34	77
20	25	34	5691	53	48	13820	48	91	72	22601
23	32	98	7702	9810	82	28	16416	18707	20628	31
47	78	5223	11	98	95	41	33	25	41	22705
78	91	5334	15	9924	11927	69	52	76	20713	26
1354	3235	49	39	33	45	13955	65	79	43	29
62	68	97	41	78	89	97	16508	18826	57	95
74	78	5463	7829	88	12020	14022	67	31	83	22853
1426	3341	5569	53	92	42	26	79	87	20825	22904
1504	64	74	61	10038	53	86	94	93	35	37
13	65	5610	84	59	63	14113	16644	18972	20906	89
37	3407	28	7920	10123	91	26	64	91	14	23080
59	11	42	[illegible]	34	12128	32	16894	19024	18	23126
70	29	72	54	35	41	79	17011	72	38	29
73	31	5711	8054	50	44	14394	44	77	46	33
82	88	71	69	10221	61	14411	80	19124	73	57
1601	98	75	8100	55	12269	14502	99	29	96	78
1708	3507	5818	7	10311	75	5	17107	19223	21003	80
14	96	83	12	80	77	10	72	58	42	23214
1841	3625	86	14	96	88	72	83	68	65	45
47	76	97	32	10418	12340	15676	91	19321	90	87
50	3702	5923	78	83	12419	14700	96	38	94	23355
83	34	61	90	10540	44	38	17225	52	21101	23435
94	50	69	8208	96	67	56	90	19472	21177	54
1922	67	73	55	10610	79	90	17322	82	21223	91
60	98	6038	81	91	83	14856	17400	94	58	97
		41								

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 10-go grudnia 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R
D. 9-go g. 9 w.	753 4	95	PdW	—4.6	—3 6
D. 10-go g. 7 r.	747.6	96	PdW	—5.4	—4.3
" g. 1pp.	744.8	96	PdW	—2.6	—2,0

W ciągu d. 9-go b. m. — Temperatura najniższa C.—7.4=R. —5.9; " najwyższa C.—3.8=R. —8.0; Wysokość wody spadłej 0.1 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brzescia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 28 Ноября (10 Декабря) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).